

SPRZECIW SUMIENIA FARMACEUTY - Kwestie fundamentalne

Analizując postawiony problem należy najpierw rozstrzygnąć trzy fundamentalne kwestie:

1. Jaki jest status prawny „sprzeciwu sumienia”?

- a) Czy jest to fundamentalne prawo obywatela (podobne jak prawo do wolności słowa czy wolności sumienia)? W takim wypadku nie mogłoby być ograniczane, co najwyżej regulowane według podobnych zasad jak prawo do wolności słowa czy wolności publicznego wyznawania religii. Dlaczego? Jeśli się przyznaje prawo do wolności sumienia (*Konstytucja RP* mówi o prawie do wolności sumienia odróżniając je od wolności religii: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”, art. 53), to logicznie wiąże się z tym prawo do odmowy jakiegoś działania niezgodnego z sumieniem, dlatego, że sumienie z natury swojej jest kategorią związaną bezpośrednio właśnie z działaniem, a nie tylko z posiadaniem jakiegoś przekonania.
- b) Czy jest to wyjątek od mocy zobowiązującej prawa, przyznany przez ustawodawcę do konkretnych sytuacji, wskazanych przez prawo? W obecnej filozofii prawa traktuje się je w takim właśnie znaczeniu. Np. Hiszpański Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „sprzeciw sumienia w wymiarze powszechnym (*con carácter general*) nie jest przyjęty ani nie można sobie wyobrazić aby był on przyjęty w naszym prawie lub w ogóle w jakimkolwiek prawie, jako że oznaczałoby to zanegowanie roli Państwa. To, co może mieć miejsce, to uznanie, że może być ono stosowane wyjątkowo w odniesieniu do niektórych powinności” (STC 161/1987). Polskie prawo nie przewiduje prawa farmaceuty do sprzeciwu sumienia, powstała jednak inicjatywa wpisania go do polskiego prawa: strona www.sumienie-farm.pl. Tym bardziej, że Rada Europy dnia 7 października 2010 przyjęła rezolucję, pt. *Prawo do klauzuli sumienia w ramach legalnej opieki medycznej* (nr 1763).

Z tym wiąże się odpowiedź na trzecie pytanie: sądzę, że ścisły moralny *obowiązek* wyrażenia sprzeciwu sumienia istniałby wówczas, gdyby ustawodawstwo dopuszczało *prawo* do sprzeciwu sumienia. Jeśli nie, to istnieje moralny obowiązek, w ramach legalnych działań, do ograniczenia takiej sprzedaży (o czym poniżej).

2. Jaki jest w polskim ustawodawstwie status farmaceuty i aptek: czy jest członkiem personelu medycznego (wówczas spoczywa na nim odpowiedzialność profesjonalna za to, co podaje klientom, odpowiedzialność nie tylko naukowa ale też etyczna) czy zwykłym sprzedawcą (jeśli tak, to nie powinno się wymagać od niego specjalistycznych studiów)? Ze względu na profesjonalną odpowiedzialność prof. P. Talavera Fernández (prof. filozofii prawa w Walencji) proponuje zastosować „sprzeciw ze względów naukowych” (*objeción de ciencia*), powołując się na negatywne skutki, które antykoncepcja powoduje dla zdrowia kobiety (antykoncepcja nie jest lekarstwem bo ciąża nie jest chorobą). Osłabieniem dla tego argumentu jest przygotowywana w Europie propozycja, aby zdefiniować jako lekarstwo także środek zabezpieczający przed zakażeniem (prezerwatywę).

3. Jaki jest w polskim prawie status środków antykoncepcyjnych: czy jest to lekarstwo czy też środek sanitarny? W pierwszym przypadku farmaceuci byłiby zobowiązani do ich dystrybucji, w drugim mogą z nich zrezygnować, nie sprowadzając ich do swojej apteki.